

Sytuacja w MESKO

Wkraczamy w koniec pierwszego kwartału 2025 roku, kwartału ambitnego i pełnego wyzwań dla MESKO. Zamówienia na ogromną ilość rakiet i amunicji średniego kalibru wymuszają konieczność sprawnego działania oraz pełnej współpracy na wszystkich szczeblach Spółki. Pamiętajmy, że weszliśmy w ten rok ze spuścizną niewykonania części zeszłorocznych kontraktów. Jednak chcemy jako firma zerwać z „nalepką” wiecznie spóźnionych z dostaw. Szczególnie, że oznacza to realne straty dla firmy i dla nas w postaci kar umownych. Nie ulega również wątpliwości, że coraz bardziej czujemy na karku oddech międzynarodowych koncernów zbrojeniowych, dla których polski rynek stał się bardzo łakomym kąskiem. Pojawia się narracja, w której ktoś może dostarczyć więcej i szybciej niż MESKO.

W mediach pojawia się wiele doniesień odnośnie współpracy różnych podmiotów międzynarodowych z sektorem prywatnym w ramach budowania polskiego potencjału produkcyjnego dla amunicji artyleryjskiej kaliber 155 mm. Wszystko to jest spowodowane możliwością pozyskania finansowania o wartości blisko 3 miliardów złotych. Dwa miliardy złotych będą pochodziły z budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej, miliard będzie pochodził ze skarbowych papierów wartościowych. Pamiętajmy jednak, że MESKO nie zasypało gruszek w popiele i również bierze czynny udział w tej rozgrywce, na dodatek ma przewagę. Podczas gdy wszyscy mówią, że będą tworzyć tłocznie, uruchamiać technologię to MESKO jest już o krok dalej wykonując korpusy pocisków. A wraz z Nitro-Chemem i Dezametem dostarcza kompletny system dla polskiego Kraba. Oczywiście Oddziały w Kraśniku i Pionkach na bieżąco pracują nad rozwojem produkcji zarówno pocisków jak i modułowych ładunków miotających.

Poza wcześniej wspomnianą amunicją 155 mm MESKO szeroko wpasowuje się w trend rozwoju potencjału produkcyjnego z naciskiem na polonizację. W ostateczną fazę wchodzi uruchomienie nowych linii produkcyjnych dla amunicji małokalibrowej. Część z maszyn do produkcji łuski i pocisku już z powodzeniem pracuje, ale czekamy nadal na uruchomienie pełnej funkcjonalności linii, która pozwoli MESKO na wytwarzanie pięciokrotnie większej ilości amunicji w stosunku do lat poprzednich. Nie sposób w kategorii podnoszenia mocy produkcyjnych pominąć Pioruna, którego w chwili obecnej potrafimy produkować czterokrotnie więcej niż pięć lat temu, jednak to nie ostatnie słowo w tym temacie. Ze względu na potrzeby rynku oraz nadzieje pokładane w MESKO proces ten będzie kontynuowany. W amunicji czołgowej podkalibrowej 120 mm prężnie pracujemy nad własnymi penetratorami, łuskami samospalającymi oraz prochem, a dla amunicji APR 155 zapraszamy naszego głównego klienta na testy poznawcze.

W myśl powiedzenia: „cudze chwalicie a swojego nie znacie” MESKO aktywnie rozwija kontakty na krajowym rynku. Jak się okazuje bardzo wiele pozornie niedostępnych materiałów produkcyjnych i kompetencji jest tuż za ścianą, ale należy to wiedzieć. Dlatego w ostatnim czasie powstało wiele inicjatyw, między innymi Sieć Badawcza Łukasiewicz, Wojskowe Centralne Biuro Konstrukcyjno-Technologiczne S.A. (WCBKT S.A.) i MESKO S.A. zacieśniły współpracę. W tym samym duchu odbyło się owocne spotkanie zespołów KGHM i MESKO. Na koniec należy wspomnieć o wpisującej się w ramy polsko-polskiej współpracy inicjatywie PGZ,

które zorganizowało pierwsze Forum Polskiego Przemysłu Zbrojeniowego 2025. Forum to pierwsza tego typu inicjatywa, która umożliwiła zbudowanie nowych relacji i zacieśnienie kontaktów między podmiotami działającymi w sektorze cywilnym, zainteresowanymi wzmocnieniem potencjału przemysłu zbrojeniowego a Spółkami Grupy PGZ.

Na lokalnym podwórku widać efekty pracowicie rozpoczętego roku. Zaplanowane dostawy docierają do odbiorców zgodnie z założeniami. Na horyzoncie widać jednak drobna zadyszkę, ale miejmy nadzieję, że to przejściowe i nie wpłynie na tak dobrze rozpoczęty rok.